

Rajd Warszawski Polskiego Fiata wygrała załoga BMW

Z WYCIEZCAMI XII Międzynarodowego Rajdu Warszawskiego Polskiego Fiata została w klasyfikacji generalnej, załoga Horst Bausch (Adau) — Jerzy Sypniewski (A. Pomorski) jadąca na samochodzie „BMW 2002 turbo”. Wyprzedzili oni minimalnie, bo o 11,2 sek., załogę „Adau” Klaus — Joachim Kleint i Guenther Dederich (Ford — Capri RS) oraz załogę Automobilklu Warszawskiego Lelio Lattari i Marek Szaramowski (Alfa — Romeo 2002 GTV).

Kolejno uplasowali się: 4) Marek Varisella — Stanisław Brzozowski (Fiat 125p 1600), 5) Henryk Mandera — Msciej Wisłowski (Wartburg 353), 6) Marian Bień, — Andrzej Turczyński (Fiat 125p — 1600).

Sensacyjny, niespodziewany i dramatyczny przebieg miał rozpoczęty w piątek Rajd Warszawski. Po doskonałym starcie w próbie szybkości górskiej i slalomowej, w nocy z piątku na sobotę na dalsze miejsca spadli Andrzej Jaroszewicz i drugi faworyt — Hans Joachim Kleint (RFN).

Napływające w nocy meldunki z poszczególnych punktów kontroli czasu mówiły natomiast o doskonałej jeździe Błażeja Krupy startującego na „Renault 12 Gordini”. Po przejechaniu połowy trasy (ok. 500 km) miał on przewagę ponad 100 pkt nad następnymi załogami: Markiem Varisellą na „Fiacie 125p” i Szwedem Lundstroemem (Toyota). Wszystko wskazywało, że on zostanie zwycięzcą Rajdu — uzyskiwał doskonale crasy na odcinkach specjalnych, jechał z zadziwiającą regularnością.

Rano ok. godz. 7.00 nadeszła z trasy wiadomość, że musiał się on z rajdu wycofać. Nastąpiło to w dramatycznych okolicznościach na mecie jednego z odcinków specjalnych w okolicach Nidzicy.

Na samochód Krupy wjechał z tyłu z dużą prędkością Marek Karłowicz startujący na „Fiacie 125p”.

Oba samochody zostały poważnie uszkodzone. Ten wypadek wykluczył z rajdu Błażeja Krupę i odebrał mu, oraz jego partnerowi — Jerzemu Landsbergowi nie tylko szansę wygrania Rajdu Warszawskiego, ale również — być może — tytuł mistrza Polski.

Nocna jazda obfitowała w wiele innych niespodzianek. Wycofał się również m. in. Robert Mucha, a bardzo dalekie, 27 miejsce spadła załoga RFN Kleint — Diederichs, Andrzej Jaroszewicz, był po połowie trasy na 10 miejscu. Na dalszych kilometrach wycofał się.

Jedną z ciekawszych i decydujących prób specjalnych był wyścig na dystansie 21 km pod Grunwaldem. Najlepszy czas uzyskała tam załoga RFN Klaus Joachim Kleint i Gunter Dederichs na samochodzie „Ford Capri” — 12.12.6. Najlepszy czas z polskich załóg uzyskał Marek Varisella 13.32,2 co dało mu 6 miejsce. Bardzo dobrze pojechał także Maciej Stawowiak plasując się na 7 miejscu z czasem 13.37,0.

Spośród 79 załóg, które wystartowały w piątek na trasę Licząca 1050 km., na metę na Stadionie X-lecia zameldowało się 55 samochodów. Z 5 załóg FSO zgłoszonych do klasyfikacji zespołowej rajd ukończyły samochody kierowane przez Janinę Jedyńską, Marka Varisellę oraz Macieja Stawowiaka.